

"Bóg naszej wiary nie jest odległym bytem"

Pomyśl o tym, co najpiękniejsze i największe na tej ziemi... co raduje rozum i inne władze... i co jest rozkoszą dla ciała i zmysłów... Pomyśl o tym świecie i o innych światach lśniących wśród nocy: o całym wszechświecie...

2 września

– Wszystko to, łącznie z zaspokojeniem szaleństw twojego

serca, nie ma żadnej wartości, jest niczym, a nawet mniej niż niczym w porównaniu z moim – i twoim! – Bogiem: nieskończonym skarbem, drogocenną perłą, upokorzonym, ogołoconym, który uniżył się, przyjmując postać sługi – w stajence, gdzie zechciał się urodzić, w warsztacie Józefa, w Męce i w haniebnym śmieci... i w szaleństwie Miłości świętej Eucharystii. (Droga, 432)

Trzeba pobożnie adorować tego ukrytego Boga: jest to ten sam Jezus Chrystus, który narodził się z Maryi Dziewicy; ten sam, który został umęczony, ofiarowany na Krzyżu; ten sam, z którego przebitego boku wypłynęła krew i woda.

Oto święta uczta, na której przyjmuje się Chrystusa; odnawia się pamiątkę Męki i wraz z Nim obcuje w zażyłości ze swoim Bogiem i otrzymuje zadatek przyszłej chwały. Liturgia

Kościół w krótkich strofach streściła najważniejsze rozdziały historii płomiennej miłości, jaką darzy nas Bóg.

Bóg naszej wiary nie jest odległym bytem, który patrzy obojętnie na losy ludzi: na ich pragnienia, walki i niepokoje. To Ojciec, który kocha swoje dzieci do takiego stopnia, że posyła Słowo, Drugą Osobę Trójcy Przenajświętszej, aby wcielając się umarło za nas i nas odkupiło. Ten sam miłujący Ojciec, który teraz delikatnie pociąga nas do siebie poprzez działanie Ducha Świętego, zamieszkującego w naszych sercach. (To Chrystus przechodzi, 84)